

---

# Osobowość prospołeczna – dlaczego zachowanie zorientowane na współpracę i normę stanowi o normalności?

Hans-Ludwig Kroeber

*Nervenarzt* 2011, 82:37–42

Ludzki sposób postępowania charakteryzuje się tym, że w długoterminowej perspektywie wzory zachowań oparte na współpracy są korzystniejsze niż postawa egocentryczna. Wcześniej, zaraz po urodzeniu, rozpoczyna się niezwykle efektywne przekształcanie oraz prospołecznie warunkowane ukierunkowywanie pierwotnych dążeń związanych ze zdobyciem pokarmu, pozycją społeczną, seksem i przyjemnością. Ludzie są w stanie utworzyć pewien rodzaj współdzielenia intencjonalności na gruncie wspólnego doświadczenia i wzajemnej komunikacji. Od samego początku uczą się ogarniać i zdobywać świat w ramach wzajemnej komunikacji ze znaczącymi innymi. Wspólne zmaganie się z zadaniami prowadzi do radykalnego wzrostu skuteczności jednostki i do większego jej zadowolenia. Pod tym względem wszystko przemawia za tym, że wpojona życzliwość, troskliwość, umiejętność wymiany poglądów oraz niezawodność na dłuższą metę przydają się każdemu. Kiedy zamiast nich pojawiają się dys socjalne lub antysocjalne wzory zachowań, zachodzi podejrzenie wczesnych zaburzeń więzi i deficytów uspołeczniania, które mogą mieć znaczenie dla rozwoju mózgu.

**Słowa kluczowe:** zachowanie warunkowane normami, współdzielenie intencjonalności, zaburzenie dys socjacyjne, troskliwość, umiejętność tworzenia więzi

Zachowanie aspołeczne wydaje się bardzo ludzkie: człowiek myśli przede wszystkim o sobie, jest zainteresowany tym, co może dostać, dba, by szybko to wykorzystać. Wiele gatunków, w tym ssaki wyższe, zachowuje się podobnie: trzeba się przeciwstawić innym, wywalczyć sobie pozycję oraz ją utrzymać. Wydaje się, że bezwzględne zachowania przynoszą korzyść, a zachowanie prospołeczne byłoby mniej korzystne, mniej przydatne i usprawiedliwione wyłącznie poczuciem moralności, czyli tym, że nie szuka się własnej korzyści kosztem innych. Zachowanie prospołeczne byłoby czymś, co z dużym wysiłkiem musiałyby być wypracowywane w domu rodzinnym i szkole. Faktycznie, dokładniejsza obserwacja, w szczególności osób karanych, pokazuje, że są one egocentryczne, samotne, bezwzględne, nie osiągają sukcesów oraz wiodą ubogie i niesatysfakcjonujące życie. Nawet w więzieniu liczą się prospołeczne umiejętności, i to w większym stopniu niż na wolności.

Autor zamierza przedstawić, kiedy pojawia się i jak istotna dla dziecka jest komunikacja i współpraca oraz jak pomaga

mu ona ogarniać świat, jak uczy prospołecznego postrzegania, komunikacji i zachowania. Takie przeformułowanie pierwotnych żądań i potrzeb w kulturowo zrozumiałe powiązane zasadami i normami formy społeczne umożliwiło osiągnięcie znacznej przewagi ludzkich dokonań nad dokonaniem innych naczelnych czy reszty ssaków. Zaburzenia procesów uczenia są tłem niektórych zaburzeń dys socjalnych, ale oczywiście nie wszystkich.

## Współdzielenie intencji

Michael Tomasello,<sup>1</sup> badacz zachowań, który na podstawie własnych badań dotyczących współpracy małp człekokształtnych, a także dzieci w swojej książce „Why we cooperate” podkreśla, że ludzie wyposażeni są w umiejętności współpracy i myślenia w ramach grupy kulturowej i dlatego opierają się na osiągnięciach intelektualnych, od złożonych technologii po symbole językowe i matematyczne oraz kosztowne instytucje

---

Institut für Forensische Psychiatrie, Charité - Universitätsmedizin Berlin

Adres do korespondencji: Univ.-Prof. Dr. H.-L. Kroeber, Institut für Forensische Psychiatrie, Charité – Universitätsmedizin Berlin, Oranienburger Straße 285 (Haus 10), 13437 Berlin, Niemcy; e-mail: Hans-Ludwig.Kroeber@charite.de

Konflikt interesów: brak.

społeczne. Dzieci w trakcie dorastania wykazują odpowiednie społeczno-poznawcze umiejętności i motywację do współpracy, wymiany komunikatywnej, społecznego uczenia i innych form współdzielenia intencjonalności; osiągają w ten sposób swą rolę dla człowieka inteligencją kulturową. W tych procesach znacznie większe znaczenie od altruizmu i poświęcania się dla innych ma współpraca: różne osoby pracują razem z powodu wzajemnych korzyści.

Ludzie, już nawet małe dzieci, potrafią robić to znacznie lepiej niż najmądrzejsze zwierzęta. Tomasello<sup>2</sup> używa, w sensie socjologicznym, określenia współdzielenie intencjonalności lub wspólna intencjonalność (my-intencjonalność) pochodzącego z teorii zachowań i wyjaśnia: osoby, które wspólnym zamiarem, z uwagą i motywacją podążają za wspólnym celem, odnoszą korzyść związaną z przystosowaniem. Swoista ludzka komunikacja, która jest podstawą tego, że bierzemy udział we wzajemnie korzystnym wspólnym działaniu, charakteryzuje się:

- społeczno-poznawczymi możliwościami tworzenia wspólnych zamiarów i uwagi,
- prospołecznymi motywami (a nawet normami) pomocy i dzielenia się z innymi.

Ludzie mają silną skłonność do spontanicznego dzielenia się informacjami z innymi, mimo że odbiorca bezpośrednio nie potrzebuje otrzymania informacji (to również przyczyna sukcesu telefonów komórkowych). Tomasello<sup>2</sup> przyjmuje, że dzięki temu wspólnota z innymi rozszerza się i zacieśnia, a w ten sposób i na tej podstawie rozwijają się również wspólne plany działania, które dalej powiększają obszar wspólnej wiedzy i przeżyć. Już najprostsze gesty zwracające uwagę innych na jakieś zdarzenie tworzą wspólne doświadczenie i wiedzę, a w większości, tak jak w przypadku dzieci, które uczą się języka, są w stanie jeszcze silniej osiągnąć poziom wspólnego doświadczenia z innymi, z czego rozwijają się wspólne zamiary i siła konfrontacji. Jakie zasady obowiązują w takich komunikujących się grupach, zależy naturalnie przede wszystkim nie od ogólnych norm, ale od zgodnego z rozwojem danej grupy i właściwego jej porządku kulturowego. Pod tym względem także w grupach przestępczych i sektach występuje wewnętrzna podzielona intencjonalność i zachowania prospołeczne, które jednak nie obowiązują poza grupą.

### Procesy uczenia się postawy prospołecznej

Uczenie się zasad społecznych i poznawanie rzeczywistości rozpoczyna się w pierwszym roku życia i postępuje w miarę gromadzenia wiedzy o świecie; wcześniej i lepiej poznajemy osoby niż rzeczy.<sup>3</sup> Oczywiście tutaj również pojawiają się różne dodatkowe umiejętności. Cloninger i wsp.<sup>4</sup> widzą „społeczną tolerancję” lub, innymi słowy „współpracę”, jako jeden z podstawowych wymiarów osobowości dzieci, a Costa i McCrae<sup>5</sup> jako jeden z wymiarów wielkiej piątki (big five) u dorosłych.

W ten sposób u dzieci możliwe są cztery zachowania na skali temperamentu: zaciekawienie, unikanie szkód, zależność od nagrody i wytrwałość, jak również trzy umiejętności na skali charakteru: umiejętność kierowania własnym postępowaniem (pewność siebie, umiejętność dopasowania się do sytuacji, odroczenie przyjemności, umiejętność zamierzonej wytrwałości), transcendencja (duchowość, umiejętność nadawania sensu, akceptacja Dasein) i właśnie kooperatywność, czyli zainteresowanie innymi ludźmi, ich akceptacja oraz współpraca z nimi. Osoby kooperujące są tolerancyjne, empatyczne, pomocne i współczujące. Także umiejętność kierowania własnym postępowaniem w sposób widoczny koresponduje z zachowaniem pożądanym społecznie i efektywnym. Pod względem psychologicznym oraz w zakresie diagnostyki osobowości istnieją więc dalsze ściśle dotyczące związki w odniesieniu do takich tematów, jak: temperament i emocjonalność, regulacja afektu, kontrola impulsów i zachowania, umiejętność nawiązywania relacji i empatia oraz regulacja poczucia własnej wartości i dezaktualizacja.

Przedmiotem badań psychologii rozwojowej w odniesieniu do rozwoju poznania społecznego jest pytanie, kiedy i w jaki sposób dzieci uczą się istotnych podstawowych umiejętności społecznych. Przykładowo dzieci bardzo wcześnie wykazują skłonność do nadawania przyczynowości wydarzeniom dotyczącym świata rzeczy, natomiast zachowania osób traktują intencjonalnie. Dzieci uczą się, że różne osoby patrzą z różnych perspektyw, mają różną wiedzę i różne motywy postępowania, mają one zdolność przyjmowania innej perspektywy oraz empatii. W przypadku nieprawidłowego rozwoju osobowości osoby te charakteryzują się przesadnym egocentryzmem, nietolerancyjnością, mściwością, brakiem zainteresowania potrzebami i uczuciami innych. W prawie wszystkich zaburzeniach osobowości występują wyraźne deficyty w zakresie tolerancji i ugodowości społecznej. W kontekście społecznym jawi się to wszystko jako zachowanie egocentryczne, jest ono również niekorzystne dla tej osoby, która nie zwraca wystarczającej uwagi na życzenia i interes innych, przez co jej funkcjonowanie jest znacznie mniej efektywne społecznie, niż mogłoby być.

### Rozwój moralny według Kohlberga

Niezależnie od tego, umiejętności związane z postawą moralną w rozumieniu Kohlberga<sup>6</sup> wydają się w większości wyrazem inteligencji społecznej, umiejętnościami wzajemnego i synergicznego wykorzystywania umiejętności i potrzeb innych. Nie trzeba być moralnym, żeby zachowywać się moralnie, z reguły jest to po prostu mądrzejsze. W 1968 roku Kohlberg<sup>7</sup> na podstawie 6 stopni w skali Piageta zaproponował trójpoziomowy schemat rozwoju moralnego (tabela).

Na najniższym stopniu zasady przestrzegane są tylko dlatego, by uniknąć kary, na drugim – aby otrzymać pochwałę, odwzajemnić przysługę w sensie bezpośredniej wyraźnej wzajemności. Trzeci stopień cechuje konformizm, w celu unik-

nięcia dezaprobaty i odrzucenia ze strony innych, czwarty – w celu uniknięcia krytyki ze strony autorytetu i związanego z tym poczucia winy. Według badań empirycznych Kohlberga większość społeczeństwa nie przekracza poziomu czwartego. Piąty stopień cechują reguły i zasady zachowania, które wynikają z unikania uprzedzeń i uwzględniania ogólnego dobra. W końcu, stopień szósty zawiera wierności osobistym regułom i zasadom.

Kohlberg założył, że dzieci w toku rozwoju przechodzą kolejne stopnie. Jest wyjątkowo istotne, by dzieci w zakresie swoich zachowań społecznych i moralnych przeżywały siebie jako siebie, osobiście jako aktywnego gracza w świecie składającym się z innych ludzi. Zawiera się w tym również wzajemność przyjmowania różnych ról i zmiennych perspektyw. Przyjmowanie ról odzwierciedla się w działaniach wymagających wzajemności lub komplementarności, które zakładają pewną równość i prowadzą do tworzenia prawidłowych oczekiwań. Głównym czynnikiem w rozwoju poczucia winy jest istnienie i świadomość pewnej wewnętrznej skali oceny oraz zdolność do empatii i przyjmowania ról. Związek uczuciowy z rodzicami oraz identyfikacja z nimi są przy tym szczególnie ważne w rozwoju moralnym, ponieważ dzięki nim możliwa staje się introjekcja swoistych wartości moralnych zaczerpniętych od rodziców.

### Współczesne koncepcje rozwoju moralnego

Odpowiada to współczesnym koncepcjom rozwoju moralnego,<sup>8,9,10</sup> które w dużym stopniu opierają się na wynikach badań niemowląt. Moralna ocena zachowania pojawia się już od 7 miesiąca życia.<sup>11</sup> Jak pokazały eksperymenty, małe dzieci potrafią bardzo dobrze odczytywać wyraz twarzy osób bliskich, przede wszystkim matki. Na podstawie reakcji mimicznej i głosu matki uczą się, czy aprobuje ona zachowanie dziecka, czy nie. Również uogólnianie rozpoczyna się już bardzo wcześnie, matka zawsze mówi „nie”, gdy dziecko dotyka płyty kuchennej, więc już roczne dziecko rozporządza małym zbiorem norm. Szczególnie zdumiewające jest to, że dzieci od początku odbierają świat rzeczy w formie społecznej, czyli w powiązaniu z innymi ludźmi; dzięki ustawicznej interakcji ze znaczącymi bliskimi osobami wszystkie obiekty są dla dziecka pierwotnie obiektami społecznymi.<sup>11</sup> Już w diadzie matka-dziecko znaleźć można podstawową formę dzielonej intencjonalności jako podstawową formę zdobywania każdej wiedzy o świecie i o innych: nauki w ramach wymiany komunikatywnej. Świadomość, co należy robić, a co lepiej zostawić w spokoju, bierze się pierwotnie nie ze strachu przed karą, ale z powodu oczekiwania sukcesu, jednak od początku wiąże się ona z moralnością, co jest utrwalane przez emocjonalną ocenę danej rzeczy lub zachowania, a które są obserwowane u innych lub którymi inni dzielą się bezpośrednio. Motorem rozwoju jest aktywna interakcja dziecka z jego otoczeniem.<sup>10</sup>

W badaniach dzieci w wieku przedszkolnym<sup>9</sup> stwierdzono, że już 4-latkowie wiedzą, że nie wolno kraść innym słodyczy, jednak znajomość zasad rzadko prowadzi do odpowiedniego zachowania. Dzieci ze szkoły podstawowej potrafiły już rozróżniać odmienne zasady: reguły gry (gra w karty), konwencje społeczne (nie jeść palcami), związane z rozsądkiem (mycie zębów) i moralnością (nie bić innych). Potrafiły również rozróżniać, jak bardzo zobowiązujące są poszczególne kategorie zasad. Dodatkowo można było wykazać, że wiedza na temat zasad moralnych i gotowość do ich przestrzegania wraz z wiekiem staje się bardziej spójna. Dzieci w wieku 3-4 lata znają już najważniejsze zasady moralne. Od tej pory aż do czasu rozwinięcia przez dziecko własnego poglądu zasady moralne są kategorycznie akceptowane i przestrzegane. Internalizacja zasad moralnych zgodnie z badaniami Horstera<sup>8</sup> rozpoczyna się około 10 r.ż. W okresie przedpokwitaniowym również otoczenie społeczne jest niezbędne do tego, by przestrzegać zasad moralnych i prawnych, gdyż wzmacnia ono motywację, a nie ją umniejsza.

Rozwój moralny przebiega więc, jak to zróznicował Nunner-Winkler,<sup>10</sup> w różnych wymiarach: poznawczym (znajomość norm moralnych, ich słuszności i ocena w zależności od wyjątków, powiązań sytuacyjnych) i motywacyjnym (gotowość do działania nawet pewnym kosztem). Przy czym chodzi tu o siłę motywacji moralnej, rodzaj pewnego konformizmu i zakotwiczenia postawy moralnej u danej osoby. W czasie rozwoju współdziałają różne procesy uczenia. Rozwój społeczno-poznawczy dotyczy ostatecznie zaistnienia zmiany w wielowymiarowej strukturze (np. umiejętności przyjmowania ról, pojmowanie ram czasowych, rozumienie złożonych łańcuchów przyczynowo-skutkowych). Do tego dochodzą: dalsza nabywana wiedza, korzyści pochodzące z własnej wiedzy (rozsądku)

Tabela. Rozwój emocjonalny według Kohlberga<sup>10</sup>

Poziom/ stopień	Zachowanie
<b>Poziom I</b>	<b>Postawa przedmoralna</b>
Stopień 1	Zachowanie warunkowane karą i posłuszeństwem
Stopień 2	Hedonizm instrumentalny
<b>Poziom II</b>	<b>Moralność konwencjonalna i konformizm związany z pełnioną rolą</b>
Stopień 3	Moralność dobrego dziecka, utrzymywanie poprawnych relacji i rozpoznawanie pragnień innych
Stopień 4	Moralność związana z autorytetem
<b>Poziom III</b>	<b>Moralność związana z akceptacją własnych zasad etycznych</b>
Stopień 5	Moralność oparta o umowę społeczną, indywidualne prawa i demokratycznie uznawane przepisy, względnie powszechny wymiar sprawiedliwości
Stopień 6	Moralność związana z własną wiedzą (mądrością) i wywodzącymi się z niej zasadami

dzięki własnemu doświadczeniu i wpływom społeczno-kulturowym oraz w końcu również indywidualnej decyzji o przywiązaniu do konkretnych wartości.

W rozwoju moralnym chodzi o nabycie zasad i wzorów zachowań, które w każdym kontekście społecznym są korzystne i skuteczne oraz opiera się na doświadczeniu, że bezwzględny stosunek wobec innych jest z reguły mniej korzystny niż życie oparte na współpracy z innymi ludźmi. Znaczący to również, że w zależności od struktury danej społeczności – zarówno historycznie, jak i aktualnie w różnych warunkach społecznych – w przypadku rodziców i dzieci oczekiwany jest i przekazywany różny społeczny system wartości. Z punktu widzenia psychiatrii jest więc bardzo ważne, by przystosowania społecznego badanego nie oceniać pod względem moralnym, ale pod względem stosowności i dopasowania, zawsze w odniesieniu do otoczenia społecznego. Dobrze, gdy zachowanie mądre i moralne pokrywa się, jednak nie zawsze jest to regułą.

### Zaburzenie dyssocjalne

To, że ludzie są prospołeczni, jest wynikiem kulturowego procesu uczenia trwającego od urodzenia i wpasowywania się w sieć społecznych zależności, które go wspierają i kontrolują. To, że z reguły i w większości ludzie są prospołeczni – ze wszystkimi egoistycznymi słabościami i zawodnością – pokazuje siłę tych kulturowych procesów. Dlatego ponownie powstaje pytanie o przyczyny zachowania dyssocjalnego: dlaczego ktoś robi coś, co prawdopodobnie przyniesie mu więcej szkody niż pożytku? W przypadku wszystkich tych, u których nie da się rozpoznać żadnego odpowiadającego zaburzenia, można odpowiedzieć: przestrzeń ludzkich zachowań jest duża i stale możliwe jest pojawienie się bezwzględnego egocentryzmu. Można rozpoznać rzekomo korzystną sytuację i kosztem innych uzyskać całkiem nieproporcjonalnie do tego korzyści. Można również przeformułować własną postawę dyssocjalną jako „całkowicie prospołeczna”, można ulec takiemu złudzeniu, jeżeli nie ma negatywnych następstw. Nie ma również konieczności, by stale zachowywać się prospołecznie. Pewność siebie i własnej pozycji w konfrontacji społecznej i dotyczącej terytorium powinna być wyuczona i powinna istnieć możliwość jej wypracowania;<sup>12</sup> codzienne dziecięce bunty przeciwko regułom ustanowionym przez dorosłych są normą rozwojową, przy czym bójkę, kłótnie i drażnienie innych są częścią dziecięcego świata, dla którego nauka społecznych sposobów zachowania, prowadzona za pomocą środków wychowawczych, na ogół nie jest szkodliwa.

Wiemy jednak również, że są ludzie, którzy wcześniej tracą więź z grupą rówieśników: w przedszkolu lub szkole, niektórzy dopiero w wieku dojrzwania. Przy czym często warunki społeczne są względnie podobne, a oddziaływania psychologiczne różne w zależności od konkretnych warunków. W obrębie indywidualnych postaw dyssocjalnych można odnaleźć różne słabe punkty: impulsywność, lękliwość – powiązaną z klama-

niem, unikaniem konfrontacji, gotowością do agresji i irytacji, niechęć, różne formy ograniczonej inteligencji, nieufność i nieumiejętność tworzenia związków. Natomiast wspólnym wzmacniaczem jest nadużywanie substancji psychoaktywnych. Postacie zaburzenia lub osobowości dyssocjalnej są złożone i różnią się w niektórych wymiarach psychologicznych.<sup>13,14</sup>

Badania empiryczne dotyczące czynników ryzyka zachowań przestępczych<sup>15,16</sup> natrafiają wciąż na te same cechy o wyjątkowo silnym wpływie. Zachowanie prospołeczne wspierane jest przez pozytywne interakcje między dziećmi a rodzicami, utrzymywanie stałej dyscypliny, unikanie kar cielesnych, dobrą integrację rodziny, wzmacnianie zachowań prospołecznych przez rodziców, odpowiednie warunki nauczania i pozytywne nastawienie do szkoły, stabilne środowisko społeczne (odpowiednie miejsce zamieszkania). Zachowanie antyspołeczne wzmacniane przez małe ambicje, akceptację zachowań przestępczych, dokonywanie czynów karalnych w towarzystwie rówieśników, negatywne interakcje między dzieckiem a rodzicami, wagarowanie, ucieczki z domu, nadużywanie substancji psychoaktywnych. Dopóki istotnej roli nie odgrywa choroba psychiczna, w kontekście społecznym zachowanie kryminalne jest przede wszystkim zachowaniem wyuczonym,<sup>17</sup> przy czym w ciągu życia ma ono swoiste fazy rozwoju i punkty zwrotne.<sup>18</sup>

### Cechy „wielkiej piątki” mają większe znaczenie niż społeczne czynniki ryzyka

Słabe związki społeczne i niewielka kontrola, szczególnie w okresie dzieciństwa i pokwitania, są przyczyną zachowań przestępczych, które z kolei ponownie powodują osłabienie więzi społecznych (z ludźmi i społecznie pożądanymi rolami). Czyny przestępcze o niewielkiej szkodliwości pojawiają się wcześniej niż czyny o znacznie większej szkodliwości. Postawy i wyznawane wartości dopasowane są do danego zachowania przestępczego i w końcu stają się przyzwyczajeniem i przypisywane są im odpowiednie funkcje.<sup>19</sup> Przyczyny zachowań przestępczych, ale również i prospołecznych w ciągu życia zmieniają się jednak w zależności od osobistych związków i wyznawanych wartości.<sup>20</sup> Wydaje się, że istotną rolę odgrywają przy tym czynniki osobowościowe, a mianowicie pięć „głównych obszarów kompetencji”: poczucie własnej wartości, względnie wymagania wobec samego siebie („self-esteem”), samokontrola („self control”), pozytywne nastawienie emocjonalne („positive affect”), umiejętność podejmowania adekwatnych decyzji („decision making”) i kontakt społeczny („social connectedness”). U młodzieży te główne obszary kompetencji mają, jak się wydaje, silniejszy wpływ niż czynniki ryzyka.<sup>9</sup> Przede wszystkim cechy takie jak „self esteem” – pewność siebie, poczucie własnej wartości, pozytywny obraz siebie – są ważne i chronią przed postawą dyssocjalną oraz nadużywaniem substancji psychoaktywnych.

Tym, co jednoczy zachowania dyssocjalne, jest ostatecznie dyssocjalność – nieumiejętność włączenia się i zagnieżdżenia

w sieć społeczną, nieumiejętność nawiązywania relacji społecznych, brak ufności, godności wiarygodności i wzajemności. W tym wypadku dobrze jest, że podstawowa forma leczenia, czyli terapia społeczna, nie odbywa się w jednolitych grupach czy w formie terapii indywidualnej, a w ramach terapii milieu. Jest to trening umiejętności funkcjonowania opartego na wzajemności, wzajemnych korzyściach, budowaniu zaufania i niezawodności oraz cierpliwego i trwającego dłuższy czas przebywania w grupie mieszkającej i pracującej razem. W ten sposób może dokonać się poprawa w zakresie doświadczenia emocjonalnego.<sup>22,23</sup>

© Springer Medizin Verlag 2011. This article Prosoziale Persönlichkeit Warum ist kooperatives, normorientiertes Verhalten der Normalfall? by H.-L. Kroeber is translated and reproduced with permission from Springer.

## Piśmiennictwo

1. Tomasello M (2009) Why we cooperate. MIT Press, Cambridge MA London
2. Tomasello M (2009) Die Ursprünge der menschlichen Kommunikation. Suhrkamp, Frankfurt
3. Silbereisen RK, Ahnert L (1987) Soziale Kognition. Entwicklung von sozialem Wissen und Verstehen. In: Oerter R, Montada L (Hrsg) Entwicklungspsychologie – Ein Lehrbuch. 5. überarb Aufl. Beltz PVU, Weinheim, S 590–618
4. Cloninger CR, Svrakic DM, Przybeck TR (1993) A psychobiological model of temperament and character. Arch Gen Psychiatry 50:975–990
5. Costa PT, McCray RR (1990) Personality disorders and the five-factor model of personality. J Pers Disord 4:362–371
6. Kohlberg L (1995) Die Psychologie der Moralentwicklung. Suhrkamp, Frankfurt
7. Kohlberg L (1968) Moral development. International Encyclopedia of the social sciences. Crowell, Collier & Macmillan, New York, S. 483–494
8. Horster D (2006) Die soziale Funktion von Moral, Recht, Konvention und die Zielsetzung des Maßregelvollzugs. In: Saimen H (Hrsg) Gesellschaft mit beschränkter Haftung – Maßregelvollzug als soziale Verpflichtung. Psychiatrie, Bonn, S 104–121
9. Nunner-Winkler G (1992) Zur moralischen Sozialisation. KZSS 44:252–272
10. Nunner-Winkler G (2008) Die Entwicklung des moralischen und rechtlichen Bewusstseins von Kindern und Jugendlichen. Forens Psychiatr Psychol Kriminol 2:146–154
11. Stern DN (1992) Die Lebenserfahrung des Säuglings. 2. Aufl, Klett-Cotta, Stuttgart
12. Matthys W, Engeland H van, Resch F (2003) Störungen des Sozialverhaltens. In: Herpertz-Dahlmann B, Resch F, Schulte-Markwort M, Warnke A (Hrsg) Entwicklungspsychiatrie. Biopsychologische Grundlagen und die Entwicklung psychischer Störungen. Schattauer, Stuttgart, S. 754–773
13. De Brito SA, Hodgins S (2009) Die Antisoziale Persönlichkeitsstörung des DSM-IV-TR – Befunde, Untergruppen und Unterschiede zu Psychopathy. Forens Psychiatr Psychol Kriminol 2:116–128
14. Kröber H-L (2008) Soziale Verträglichkeit, moralische Orientierung und Dissozialität. In: SC Herpertz, F Caspar, Ch Mundt (Hrsg) Störungsorientierte Psychotherapie. Elsevier/Urban & Fischer, München/Jena, S 275–288
15. Dahle KP (2006) Grundlagen und Methoden der Kriminalprognose. In: Kröber H-L, Dölling D, Leygraf N, Saß H (Hrsg) Handbuch der Forensischen Psychiatrie. Bd 3: Psychiatrische Kriminalprognose und Kriminaltherapie. Steinkopff, Darmstadt, S 1–67
16. Loeber R, Farrington DP, Stouthamer-Loeber M, White HR (2008) Violence and serious theft. development and prediction from childhood to adulthood. Routledge, New York
17. Hermann D (2009) Erklärungsmodelle von Delinquenz. In: Kröber H-L, Dölling D, Leygraf N, Saß H (Hrsg) Handbuch der Forensischen Psychiatrie. Bd 4: Kriminologie und Forensische Psychiatrie. Steinkopff, Darmstadt, S 286–320
18. Sampson RJ, Laub JH (1993) Crime in the making: pathways and turning points through life. Cambridge/MA, London
19. Farrington DP (2003) Key results from the first forty years of the Cambridge study in delinquent development. In: Thornberry TP, Krohn MD (Hrsg) Taking stock of delinquency: an overview of findings from contemporary longitudinal studies. Kluwer, New York, S 137–183
20. Thornberry TP (1987) Toward an interactional theory of delinquency. Criminology 25:863–891
21. Kim TE, Guerra NG, Williams KR (2008) Preventing youth problem behaviors and enhancing physical health by promoting core competencies. J Adolescent Health 43:401–407
22. Aichhorn A (1925) Verwahrloste Jugend. Die Psychoanalyse in der Fürsorgeerziehung. 10. Aufl 1987. Huber, Bern/Göttingen
23. Kröber H-L (2010) Diagnose, Prognose, Behandlung und Evaluation im Strafvollzug. In: Preusker H, Maclicke B, Flügge C (Hrsg) Das Gefängnis als Risiko-Unternehmen. Nomos, Baden-Baden, S 52–61

## KOMENTARZ



**Prof. dr hab. n. med. Jacek Bomba**

Klinika Psychiatrii Dzieci i Młodzieży,  
Katedra Psychiatrii CM UJ

### Czy samolubny indywidualizm jest nienormalnością?

Funkcjonowanie społeczne, a właściwie trudności funkcjonowania w grupie społecznej i jego powiązania ze zdrowiem psychicznym i jego zaburzeniami zajmują psychiatrów niemal od początku wyłaniania się psychiatrii jako dyscypliny medycznej – w takim znaczeniu pojęcia „medyczna”, jakie było powszechne dwieście lat temu, kiedy psychiatria zaczęła formować swoją tożsamość. Można prześledzić drogi,

jakimi psychiatrzy usiłovali pojąć i włączyć w myślenie kliniczne odbiegające od pożądanego wzoru zachowania społecznego. Zrazu postrzegano zależność między słabością władz umysłowych a zachowaniami niepożądanymi widząc w tej słabości przyczynę nieodróżniania dobra od zła. Jeszcze kilkadziesiąt lat temu powodem, dla którego sądy nie wymierzały kar dzieciom, które dopuszczały się czynów zabronionych prawem, był brak rozeznania, rozumianego jako właściwy dzieciom brak kryteriów dobra i zła. Ideę tę można też prześledzić w koncepcji niepoczytalności, która warunkuje niezdolność do rozpoznania znaczenia czynu. To myślenie, wywodzące się z europejskiej filozofii człowieka, jest też podstawą, na której psychiatria ujmowała jako zaburzenie psychiczne postępowanie niezgodne z obowiązującymi normami moralnymi – od alkoholizmu po homoseksualność.

W ostatnich dekadach funkcjonowanie społeczne zyskało w psychiatrii status kryterium diagnostycznego zaburzenia zdrowia psychicznego. Zaniechano rozstrzygnięcia o kierunku zależności poprzestając na stwierdzeniu obecności dysfunkcji społecznej. Przykładem takiej postawy jest opisanie wyleczenia społecznego po długim przebiegu zaburzeń z grupy schizofrenii.<sup>1</sup> Jednym z pierwszych, o ile nie pierwszym w ogóle, ujęć sposobu funkcjonowania społecznego, ujmowanego w terminach przystosowania społecznego, postrzeganego jako wyraz zaburzenia zdrowia, przestawiła Maria Orwid w opracowaniu wyników badania byłych więźniów Oświęcimia,<sup>2</sup> co później, za pośrednictwem Liftona,<sup>3</sup> weszło do amerykańskich kryteriów diagnostycznych PTSD.

Prowadzone od niespełna 100 lat badania nad rozwojem psychicznym człowieka, i jeszcze późniejsze badania psychologii zwierząt, zwłaszcza te prowadzone w ich naturalnym środowisku, podważyły wiele rozwiązań arbitralnych, zakorzenionych w myśleniu psychologów i psychiatrów. Wiemy więcej o rozwoju moralnym człowieka [za Kroeberem], i więcej o znaczeniu rozwoju umysłu (podejście ujmujące całościowo rozwój poznawczy i emocjonalny) w kształtowaniu się zachowań w grupie.

W psychiatrii nadal ma znaczenie sformułowana przez Freuda do rozumienia zdrowia psychicznego koncepcja napięcia między dążeniem do zaspokojenia własnych potrzeb (w ujęciu Freuda popędowych) a wymogami grupy społecznej, bez której człowiek nie może egzystować. Jako problem nadal jest obecna w psychiatrii, podczas gdy opisowo-nozologiczne ujęcie niemożności rozwiązania tego napięcia w postaci koncepcji psychopatii zostało już porzucone.

Kroeber w komentowanej pracy podejmuje ten wątek promując koncepcję indywidualnej korzyści zachowań prospołecznych. Znajduje dla niej podstawy w integrowaniu wyników badań etologicznych i rozwoju człowieka. Jest to, jak mi się wydaje, elegancka koncepcja (że posłużę się niemal idiomatycznym anglicyzmem). Elegancja wyraża się tym, że nierozwiązalny konflikt między dążeniem popędowym a kulturowo-społecznym ograniczaniem w ujęciu Freuda, zostaje zastąpiony znaczeniem procesu socjalizacji (wychowanie) dla możliwości dostrzegania własnego interesu w zaniechaniu przyjemności na rzecz grupy społecznej. Ideę prospołeczności Kroeber uzupełnia wynikami obserwacji współdziałania, zjawiska realizacji zadań wspólnie z innymi i dla wspólnych celów, nadając mu zresztą status powszech-

ności. Ten fragment przypomina rozwijany w latach 60. i 70. ubiegłego wieku wątek badań nad dynamiką grupy, który w Polsce przyniósł rozwój psychoterapii grupowej, a w wychowaniu młodzieży, za sprawą Jacka Kuronia i Karola Modzelewskiego oparcie pracy harcerstwa na „grupie do zadań”, która to idea zastąpiła (przynajmniej na jakiś czas) ideę Baden-Powellowskiego wodza.

Kroeber postuluje inne niż powszechnie przyjęte w psychologii i psychiatrii rozwojowe ujęcie procesu socjalizacji. Pomija bez dyskusji graniczny wiek 3 lat, od którego, jak się uważa, człowiek dostrzega innych jako potencjalnych partnerów i obiekty swojego wpływu, kładąc nacisk raczej na stabilność rodzinnego świata w kształtowaniu zdrowej postawy prospołecznej. Podkreśla też „wielką piątkę cech”; tworzą ją stosunek do siebie (self-esteem) i umiejętności psychiczne (pozytywny afekt, podejmowanie decyzji, samokontrola i kontakt społeczny), o których sądzimy, że formułują się w okresie dorastania.<sup>4</sup>

To interesująca i warta uwagi koncepcja. Zawiera ponadto dwa problemy warte zastanowienia. Pierwszy z nich wydaje się zresztą nieweryfikowalny. Wyraża się w stanowisku, że nieadekwatne wychowanie, a nawet traumy dzieciństwa, nawet jeśli sprzyjają brakowi postawy prospołecznej, nie prowadzą do zaburzeń zdrowia psychicznego. Wobec umowności granic zdrowia i jego zaburzeń takie ustalenie może mieć jedynie walor przesłanek do orzekania na rzecz sądów powszechnych. Weryfikacja drugiego problemu jest możliwa, chociaż niełatwa w badaniach. Kroeber postuluje, że osoby (pisze o dorastających), u których nie występują postawy prospołeczne nie odnoszą korzyści z terapii grupowej, i że stosowne w takich przypadkach jest leczenie indywidualne i środowiskowe (milieu).

Warto ten tekst przeczytać uważnie (tłumaczenie z niemieckiego dało trudną w lekturze wersję polską). Nieczęsto bowiem możemy przeczytać rzetelną próbę odwołania się do bieżących wyników badań w rozwiązywaniu dylematów codziennego doświadczenia psychiatry.

#### Piśmiennictwo

1. Cechnicki A. Schizofrenia – proces wielowymiarowy. Monografie psychiatryczne 10. IPN, Warszawa, 2011
2. Orwid M. Uwagi o przystosowaniu do życia poobozowego u byłych więźniów obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. *Przegl Lek.* 1962;1a:894-105
3. Lifton RJ. *The Nazi Doctors: Medical Killing and the Psychology of Genocide.* Basic Books 1986
4. Offer D. *Normal adolescent development.* W: R.J. Novello (red.): *The short course in adolescent psychiatry.* Brunner/Mazel, New York, 1979